

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 20 19.05.2024

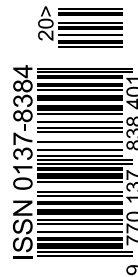
cena 10 zł (w tym 8% VAT)

www.przewodnik-katolicki.pl

*Gdy przyjdzie Paraklet, którego
Ja wam pošę od Ojca, Duch
Prawdy, który od Ojca pochodzi,
On zaświadczy o Mnie
J 15, 26*

NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00



CO KRYJE SIĘ ZA SYMBOLEM GOŁĘBICY?

WIARA I ROZUM

*Zdrowe wspólnoty
charyzmatyczne*

SZUKAJ TEGO, CO ŁĄCZY

*Jak rozmawiać
z nastolatkiem o aborcji*

ZAMIESZKI W GRUZI

*Balansowanie
na krawędzi*

SAMOTNI NA CENZUROWANYM

*Niezamężne i bezzenni
w kulturze ludowej*

Miłość do Mamy

mamy we krwi



207,00 zł
159,90 zł



151,40 zł
119,90 zł



127,10 zł
99,90 zł



25,90 zł 21,99 zł



32,90 zł 27,90 zł



129,90 zł 89,90 zł



16,90 zł



69,90 zł

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Drogi Ducha
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Wierzę w Ducha Świętego
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 14 Jak gołębicą
WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI SJ
- 16 Maryja jako Matka Kościoła
ELŻBIETA WIATER
- 18 Na drogach Ducha – rozmowa
z Sylwią Ufnalską
KAROLINA STERNAL
- 20 Zdrowy Duch, zdrowy ruch
MONIKA BIAŁKOWSKA

drogami Kościoła

- 24 Krytyka Kościoła –
owocna, ale z ograniczeniami
KS. ARTUR STOPKA

przezrocza

- 28 Wszechmocny
MONIKA BIAŁKOWSKA
TOMASZ BIŁKA OP

sprawy polskie

- 30 Polska bieda
ANNA DRUŚ

bliżej świata

- 34 Gruzja siedzi okrakiem
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

- 38 Obijanie starych kawalerów
BARTŁOMIEJ GAPIŃSKI
- 42 Czerkieskie życie po życiu
JACEK BORKOWICZ



14

TEMAT Z OKŁADKI

Najbardziej rozpowszechnionym symbolem Ducha Świętego jest gołębicą. Co się za nim kryje?

FOT. MONDADORI PORTFOLIO/CONTRIBUTOR/GETTY IMAGES



24

DROGAMI KOŚCIOŁA

W przestrzeni publicznej wciąż pojawiają się krytyczne materiały dotyczące Kościoła w Polsce. Jak funkcjonować ze świadomością, że jest się coraz gorzej postrzeganym?

blisko siebie

- 44 Z nastolatkiem o aborcji
MAGDALENA GUZIAK-NOWAK
- 48 Zmęczeni nadmiarem
ANGELIKA
SZEŁĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 52 Sztuka współczesna
otwiera oczy
NATALIA BUDZYŃSKA
- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Przemysław Radzyński
o zwykłym-niezwykłym życiu
Heleny Kmieć
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 diecezja bydgoska
- 58 metropolia poznańska
- 60 archidiecezja gnieźnieńska

felietony

- 33 Co powiedziałyby
Profesor
TOMASZ KRÓLAK
- 36 Prawda o granicy,
prawda o polityce
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 37 Europejskie
improvizacje
PIOTR ZAREMBA
- 54 Rafah
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:



Duch Święty nie jest gołębiem

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



ubię, kiedy Pan Bóg dekonstruuje nasze wyobrażenia o Nim, bo wtedy powstaje miejsce na prawdę. Z czasów studiów teologicznych pamiętam jeden z wykładów, gdy analizowaliśmy biblijny opis zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie. Kiedy usłyszeliśmy, że ten opis to literacka forma, którą znajdziemy również choćby w opisie zwiastowania narodzenia Jana Chrzciciela, że słowa Maryi również są formą literacką, choć oddają jej ducha i postawę wobec Boga, że Łukasz Ewangelista nadaje tzw. Ewangelii dzieciństwa pewną literacką kompozycję, gdzie narodzenie Jana i Jezusa sobie odpowiadają, jeden ze studentów wyszedł z wykładu rozgoryczony. Czy rzeczywiście słowa Maryi do anioła i Jej hymn to nie Jej słowa, ale włożone w Jej usta przez natchnionego autora?

Cóż, w centrum Ewangelii jest zawsze osoba Jezusa. Zwiastowanie to zapowiedź Jego narodzin. Maryja, choć jest istotną bohaterką tych wydarzeń, jest jednak bohaterką drugiego planu. Na pierwszym jest On, zapowiadany i oczekiwany Mesjasz, Pan. Jeśli w Czytelniku rodzi się jakiś rodzaj niezgody, a może nawet bunt na to, że nazywam Maryję bohaterką drugiego planu, mogę mieć jedynie nadzieję, że dałem impuls do owej dekonstrukcji, w miejsce której powstanie to, co istotne. Maryja z całą pewnością nie miała problemu, by uznać siebie za drugoplanowego bohatera opowieści o Jezusie Chrystusie. Wszak była i jest pokorną służebnicą Pańską.

Przy okazji wniebowstąpienia, które zasadniczo Kościół świętuje 40 dni po Zmartwychwstaniu, też zatrzymujemy się nieraz na tym, jak to nastąpiło, zamiast pytać, co to właściwie oznacza i jakie rodzi skutki w naszym życiu. Uniesienie, obłok, góra – wszystko to język biblijny, który ma wskazać na to, co istotne. Zdaje się, że uczniowie to uchwycili, skoro po tym wydarzeniu poszli i głosili Ewangelię, a musiało to być autentyczne, skoro Pan potwierdzał ich działanie znakami. Istotą wydarzenia wniebowstąpienia jest odejście, które jednocześnie nie jest odejściem, a stworzeniem możliwości, by być dalej z nami, ale w nowy sposób. Sposobem, w jaki Jezus pozostaje z nami, pozwala nam się poznawać i działać, jest Duch Święty. Dlatego Jezus mógł powiedzieć, że Jego odejście jest dla uczniów pozytywne. Odchodząc, zrobił miejsce dla Ducha Świętego, który „dalej prowadzi Jego dzieło na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia”, jak mówimy w IV modlitwie eucharystycznej.

I znów – uczniowie byli przekonani o istnieniu i działaniu Ducha Świętego, ale by opisać sposób Jego działania, posłużyli się obrazami. Istotne jest jednak, by nie zatrzymać się ani na obrazie, ani wyobrażeniu, ani opisie, ale pójść w głąb, zobaczyć, co kryje się za konkretnym znakiem czy symbolem. Do czego zostaje odniesienie. Jako że jednym z najpopularniejszych symboli Ducha Świętego jest gołębica, Wojciech Żmudziński SJ analizuje, co autorzy natchnieni różnych biblijnych ksiąg chcą powiedzieć o Bogu albo Kościele, gdy do tego symbolu się odwołują. Przyznam, że ten symbol

był dla mnie, jako mieszkańca dużego miasta, dość kłopotliwy. Gołębie nie kjarzą mi się dobrze. A jednak obecność Ducha Świętego, choćby nad rzekami Jordanu, była na sposób zstępowania gołębicy. Duch zstąpił z nieba jak gołębica, a nie ukazał się w postaci gołębicy. To znacząca różnica. Na tyle, że może pomóc komuś z nową świeżością spojrzeć na to, kim jest Duch Boży, który w nas mieszka i działa. Aby wyjść poza utarte i wyuczone formułki czy znane odniesienia i dotrzeć w głąb tajemnicy, która obejmuje także mnie i moje życie.

Jeśli więc obecność Ducha rozpoznajemy chociażby po darach, charyzmatkach czy owocach, to jest naszym zadaniem ich szukać. Jeśli jednym z darów jest dar języków, to może nim być umiejętność mówienia językiem zrozumiałym. W tym sensie możemy pytać za Magdaleną Guziak-Nowak, jak rozmawiać z nastolatkiem o aborcji. Zdolność mówienia zrozumiałym dla siebie nawzajem językiem to coś więcej niż sztuka argumentacji czy umiejętność właściwej komunikacji. To przede wszystkim zdolność kochania, która przekłada się na słuchanie i dawanie świadectwa, z poszanowaniem wolnej woli drugiego.

Każda wielka tajemnica, którą Kościół nam podaje do rozważenia, służy właśnie temu: odejść od własnych wyobrażeń na rzecz tego, co prawdziwe, co Bóg sam chce nam o sobie objawić. I życie tą prawdą, która prowadzi do upodobnienia się do Chrystusa. Tak czyniąc, mimochodem ściągamy niebo na ziemię.

Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik „5 minut z Bogiem”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo , 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić, by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu.





Rumunia

Wzięli sprawy w swoje ręce

Półtoraroczny Eric Ivan z neuroblastomą to jeden z pierwszych pacjentów dziecięcego szpitala w Bukareszcie. Nowoczesna placówka leczy małych pacjentów z chorobami nowotworowymi i jest pierwszym szpitalem w Rumunii, którego budowa została w całości sfinansowana przez prywatnych ludzi i przedsiębiorców.

Takie pospolite ruszenie było niezbędne, ponieważ Rumunia to ostatnie państwo w Unii Europejskiej pod względem wydatków na służbę zdrowia. Czara goryczy przełamała się w 2015 r., gdy dwie kobiety – Oana Gheorghiu i Carmen Uscatu – zobaczyły małych pacjentów onkologicznych i ich rodziców, tłoczących się w kolejce do jednej (!) toalety w publicznym szpitalu.

Pierwsze plany były dosyć nieśmiałe: chodziło „tylko” o modernizację oddziału onkologii. Skończyło się jednak na zupełnie nowym budynku ze 140 łózkami, pokojami zabaw, salą kinową, a nawet obserwatorium na dachu! Wszystko po to, by mali pacjenci mogli się leczyć w jak najbardziej komfortowych warunkach.

Inwestycja kosztowała 53 mln euro, a pieniądze pozyskano dzięki wpłatom 350 tys. ludzi i prawie 8 tys. firm. Co ciekawe, około 20 mln euro udało się zbierać dzięki „wdowim groszom” – niewielkim wpłatom w wysokości 2 lub 4 euro. Nowy szpital został już przekazany na rzecz państwa. – To, co zrobiliśmy, to dowód na to, że nie ma rzeczy niemożliwych – podsumowała projekt Carmen Uscatu. PJ

Niedziela Zesłania Ducha Świętego

19 maja 2024

Drogi Ducha

Duch Święty to najbardziej tajemnicza Osoba Trójcy. Nie da się jej opisać tak, jak Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem i jest wcielonym Słowem Boga. Zarazem jednak to właśnie Duch jest początkiem każdego doświadczenia wiary, to dzięki Jego działaniu w naszym sercu możemy wyznać Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Jest nieuchwytny, ale to właśnie Jego obecność przemienia nasze życie.

Każde z czytań – zgodnie z wrażliwością autorów – nieco inaczej próbuje nas wprowadzić w tajemnicę Ducha. Święty Łukasz (I czytanie) przypomina spektakularny moment rozpoczęcia publicznej misji apostołów. Duch Święty w jego relacjach jest wielkim strategiem prowadzącym uczniów Jezusa do kolejnych miejsc i ludzi, którzy potrzebują zbawienia. Zauważmy rozmach misji – wyliczenie rozmaitych ludów w przywołanym fragmencie ma uświadomić nam, że chodzi o zadanie obejmujące cały świat.

Fragment Listu do Galatów (II czytanie) pozwala dostrzec, że święty Paweł myśli o Duchu w perspektywie paschalnej. Duch Święty jego pism to Duch zmartwychwstałego Jezusa, który przeprowadza nas ze śmierci do życia – otwiera w naszym

działaniu możliwość przejścia od sposobu funkcjonowania według schematów „starego” człowieka do pełni życia człowieka „nowego”.

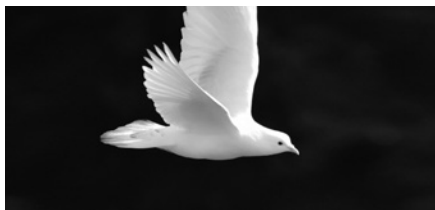
Wreszcie fragment Mowy Pożegnalnej św. Jana (Ewangelia) przypomina nam dwa charakterystyczne określenia użyte przez ostatniego ewangelistę w opisywaniu tajemnicy Ducha: „Paraklet” („pocieszyciel”, „advokat”) i „Duch prawdy”. Z jednej strony każą nam one pamiętać o tym, że Duch jest w refleksji Jana wielkim kontynuatorem Jezusa – Jezus też został określony przez niego jako „Paraklet” (1 J 2, 1) i Jego misja jest także łączona z prawdą (J 14, 6). Z drugiej zaś strony, określenia te nie pozwa-

lają zapomnieć o tym, że Duch Święty jest najważniejszym darem Zmartwychwstałego, przynoszącym odpuszczenie grzechów (J 20, 22-23). Nie ma przecież owocnego odpuszczenia grzechów zarówno bez mierzenia się z prawdą, jak i bez umacniającej obecności Pocieszyciela i Adwokata, który sprawi, że będziemy w stanie prawdę o sobie przyjąć i unieść.

Jak widać, wybrane czytania to jakby misterna miniatura zbierająca razem najważniejsze tropy nowotestamentalnej refleksji o Duchu.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
 Czy w moim życiu daję się
 prowadzić Duchowi Świętemu?
 Czym to prowadzenie Ducha jest?



Czytanie z Dziejów Apostolskich Dz 2, 1-11

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

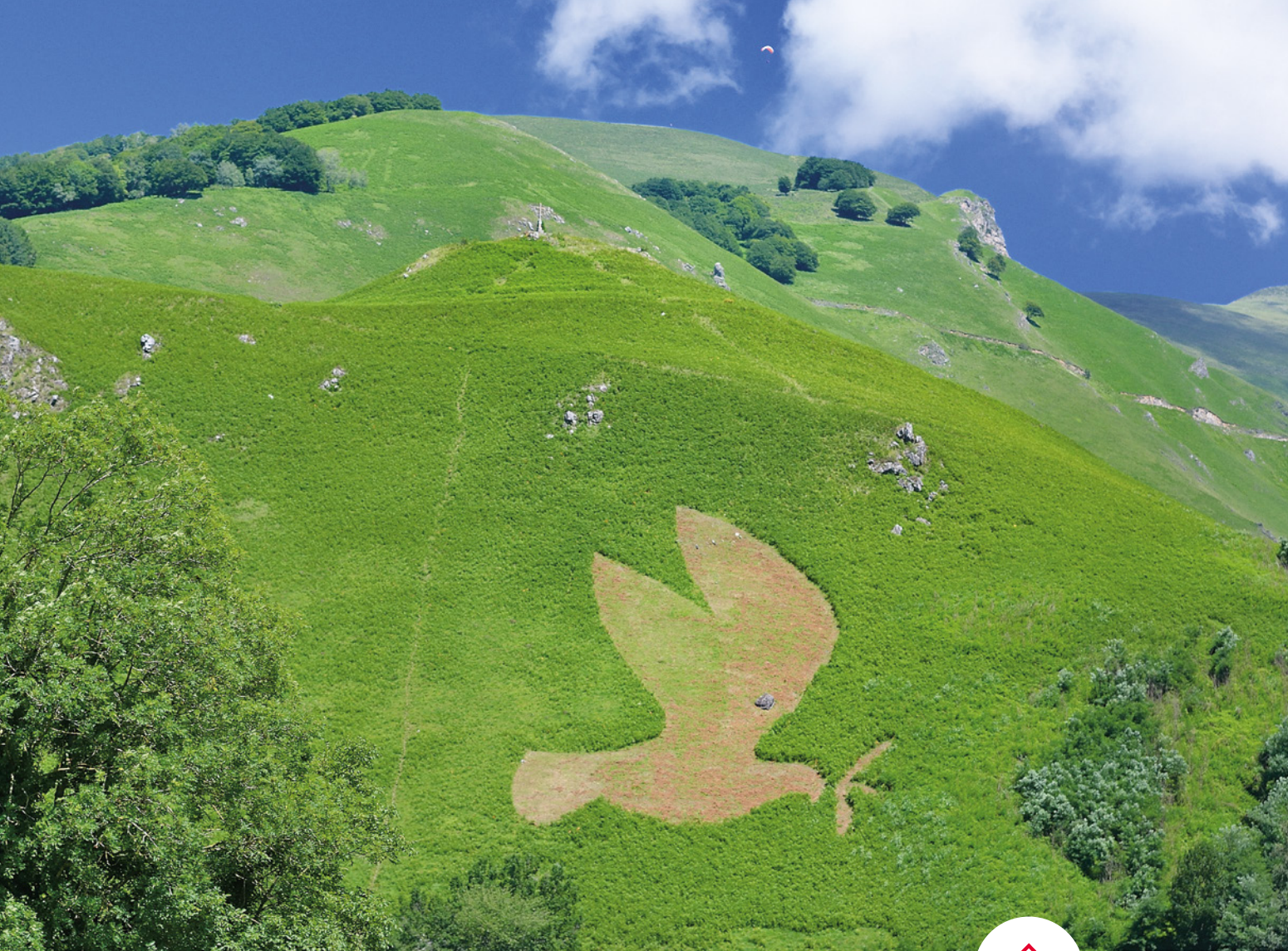
Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieni, bo każdy słyszał, jak tamci przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńcy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Galatów Ga 5, 16-25

Bracia: Postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie będziecie podlegać Prawu.

Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, bałwochwalstwo, czary, nienawiść, spory, zawiść, gniewy, pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłąmy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą.

Owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim cnotom nie ma Prawa. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądania. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy.



Słowa Ewangelii według św. Jana J 15, 26-27; 16, 12-15

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Gdy przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku. Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz

znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma

Gołąb pokoju z gałązką oliwną na zboczu Le Poey (652 m n.p.m.) w Pirenejach wznoszącym się nad miejscowością Accous, Francja

FOT. GEORGES LOPEZ/BIOS PHOTO/EAST NEWS

Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 20 maja NMP Matki Kościoła Rdz 3, 9-15.20 | Dz 1, 12-14

WTOREK 21 maja Jk 4, 1-10 | Mk 9, 30-37

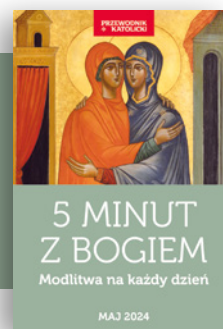
ŚRODA 22 maja Jk 4, 13-17 | Mk 9, 38-40

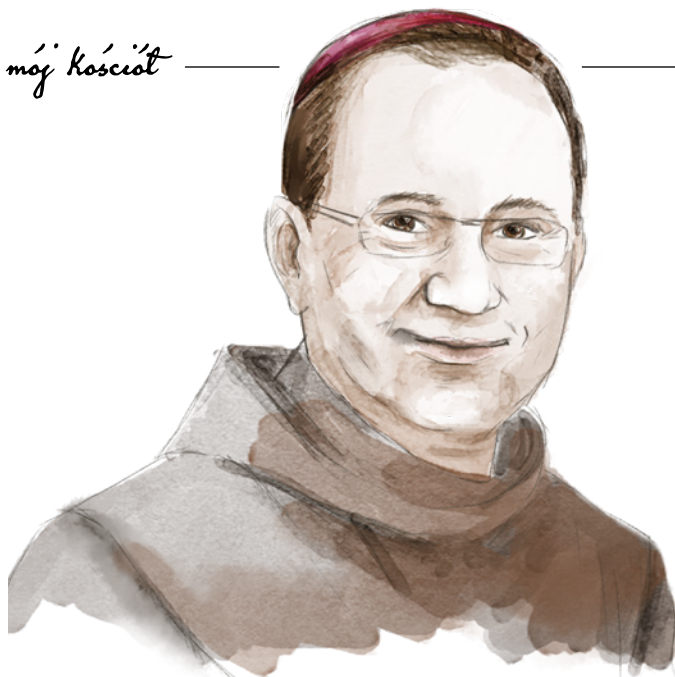
CZWARTEK 23 maja Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kaptana Jr 31, 31-34 | Mk 14, 22-25

PIĄTEK 24 maja NMP Wspomożycielki Wiernych Jk 5, 9-12 | Mk 10, 1-12

SOBOTA 25 maja Jk 5, 13-20 | Mk 10, 13-16

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca





Wierzę w Ducha Świętego

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

To był przełom. Zesłanie Ducha Świętego w jednej chwili przemieniło uczniów Jezusa. Uruchomiło w nich siłę i odwagę, której trudno było się spodziewać po garstce przestraszonych mężczyzn, wciąż tkwiących w zamknięciu, ograniczonych murami już nie tyle wieczernika, ile swoich przyzwyczajęń, wspomnień o bolesnych wydarzeniach z niedalekiej, sięgającej zaledwie dwóch miesięcy przeszłości i niezrozumienia tego, co właściwie się wydarzyło w tym czasie. Silnych doświadczeń, wzruszeń od żałoby do szczęścia, lęku przed nieznanym, poczucia straty i własnej słabości było aż nadto. Właściwie trudno się dziwić, że byli jak sparaliżowani, choć przecież docierało do nich wezwanie Pana, by szli i głosili Ewangelię całemu światu.

Taki przełom tylko z pozoru wydaje się łatwym poddaniem się przemożnej sile Ducha Świętego i Jego prowadzeniu. To przełom, który zaczyna się od świadomości, że bez Boga nie jesteśmy w stanie nic zrobić. Nie jesteśmy w stanie bez Niego ewangelizować, bez Niego nie uczynimy Dobrej Nowiny naszą codziennością, nikogo do Niego nie przekonamy, nie przyprowadzimy, jeśli będziemy próbowali to robić bez Niego, po swojemu. Uznanie takiej prawdy jest drogą prowadzącą przez doświadczenia własnej słabości i niemocy. Kiedy jednak w końcu przyjmujemy tę prawdę o sobie i naszych ludzkich, więc ograniczonych możliwościach – otwiera się przestrzeń na to, co po ludzku niemożliwe. Po prostu Boże. Zmienia się nasz sposób myślenia i działania,

przekraczamy samych siebie, życie nabiera nowego sensu. Jest z nami Paraklet.

To dzięki Niemu możemy poznawać Boga i dzielić się świadectwem. On nas uczy nowego języka – języka Ewangelii, który wyraża się nie tyle mową, ile życiem. Uczy nas także, jak słuchać się wzajemnie w Kościele, bo nikt z nas nie jest posiadaczem pełnej prawdy o Jezusie, ale będąc we wspólnocie, możemy odkrywać różne jej odbłaski w naszym życiu i w życiu naszych sióstr i braci. Duch Święty uczy nas nieustannego odkrywania prawdy, umiejętności zaskakiwania się tym, co nieznanne i nowe, odwagi i pokory uznania, że do pełni prawdy Duch prowadzi nas we wspólnocie, cierpliwie znosząc nasze ograniczenia i opory, nasze lęki i mechanizmy obronne.

Nie wszystko dziś jeszcze rozumiemy. Gdybyśmy potrafili przyjąć fakt, że wciąż jako uczniowie Pana dojrzewamy i dorastamy do prawdy o Nim, że nie wszystko zostało przed nami odsłonięte i wiele możemy nauczyć się od siebie nawzajem! Gdybyśmy potrafili uznać, że chrześcijaństwo jest drogą do świata, a nie celem samym w sobie, zamkniętym w ścianach Wieczernika! Gdybyśmy tylko uwierzyli, że Duch Obrońca i Poczyciel jest z nami i nie musimy szukać Go w wielkich, spektakularnych znakach! Jego siła jest niezawodnym punktem oparcia, Jego obecność przenika i ożywia Kościół, Jego prawda rozświetla nasze ciemności. Trzeba tylko uwierzyć, by doświadczyć tego samego przełomu, który dokonał się w sercach – a w konsekwencji w całym życiu – apostołów głoszących z mocą, że Pan żyje.

J 15, 26–27; 16, 12–15

Gdy przyjdzie Paraklet,
zaświadczy o Mnie

Każdy z nas potrzebuje nadziei

Powrót Jezusa do Ojca jawi się nam nie jako rozłąka z nami, ale raczej jako doświadczenie przed nami do celu, którym jest niebo. Tak jak w górach, kiedy wchodzimy na szczyt – idzie się z trudem, a w końcu, za zakrętem, otwiera się horyzont i widać krajobraz. Wtedy całe ciało odnajduje siłę, żeby podołać ostatnim wysiłkom. Całe ciało – ręce, nogi i każdy mięsień – wytęża się i koncentruje, żeby dotrzeć na szczyt. I my, Kościół, jesteśmy właśnie tym ciałem, które Jezus, wstąpiwszy do nieba, pociąga ze sobą, jak w „grupie wspinaczy”. To On ujawnia nam i przekazuje swoim Słowem i łaską sakramentów piękno „Ojczyzny”, ku której zmierzamy. I tak również my, Jego członki – jesteśmy członkami Jezusa – wznosimy się radośnie razem z Nim, naszym przewodnikiem, wiedząc, że Jego ślad jest śladem dla wszystkich i że nikt nie może się zgubić ani zostać w tyle, gdyż jesteśmy jednym ciałem.

Słuchajmy uważnie: krok po kroku, stopień po stopniu Jezus pokazuje nam drogę. Jakie są te kroki do pokonania? Ewangelia dziś mówi o: „głoszeniu Ewangelii, udzielaniu chrztu, wypędzaniu złych duchów, walce z wężami, uzdrawianiu chorych”; krótko mówiąc, o pełnieniu uczynków miłości: dawaniu życia, niesieniu nadziei, trzymaniu się z dala od wszelkiej złośliwości i niegodziwości, odpowiadaniu dobrem na zło, o byciu blisko cierpiących. To jest „krok po kroku”. A im bardziej tak postępujemy, im bardziej pozwalamy się przemieniać Duchowi, im bardziej bierzemy z Niego przykład, tym bardziej czujemy, tak jak w górach, że powietrze wokół



nas staje się lekkie i czyste, horyzont szeroki i meta bliska; im lepsze stają się słowa i gesty, tym bardziej poszerzają się i oddychają umysł i serce.

Regina Caeli w niedzielę 12 maja

W przeszłości nie brakowało studiów i teorii, które ostrzegały przed liczbą ludzi na ziemi, ponieważ rodzenie się zbyt wielu dzieci miało spowodować zachwianie równowagi gospodarczej, brak zasobów i zanieczyszczenia. Zawsze mnie uderzało, że te teorie, które od dawna są przestarzałe i nieaktualne, mówiły o istotach ludzkich jak o problemach. Jednakże ludzkie życie nie jest problemem, lecz darem. Przyczyna zanieczyszczenia i głodu na świecie to nie rodzące się dzieci, lecz decyzje osób myślących tylko o sobie. (...) Problemu nie stanowi to, ilu nas jest na świecie, ale jaki świat budujemy. Nie dzieci, lecz egoizm. (...) Nasze domy zapełniają się przedmiotami, a pozbywamy się z nich dzieci. I tak stają miejscem wielkiego smutku. Nie brakuje w nich psów i kotów, brakuje dzieci. Problemem naszego świata nie są rodzące się dzieci, lecz egoizm, konsumpcjonizm i indywidualizm, które sprawiają, że ludzie są nasyćeni, samotni i nieszczęśliwi.

Przemówienie podczas stanów generalnych o dzieciństwie we Włoszech 10 maja

Nadziei bowiem potrzebuje każdy z nas: nasze niekiedy znużone i zranione życie, nasze serca spragnione prawdy, dobra i piękna, nasze marzenia, których nie może zgasić żaden mrok. Wszystko, w nas i na zewnątrz nas, woła o nadzieję i szuka, nawet o tym nie wiedząc, bliskości Boga. Wydaje nam się – mówił Romano Guardini – że nasz czas jest czasem oddalenia od Boga, w którym świat wypełnia się rzeczami, a Słowo Pana zanika; stwierdza on jednakże: „Ale jeśli nadejdzie czas – a nadejdzie, po przewycięzeniu

Papież Franciszek rozmawia z dziećmi podczas Światowego Spotkania na rzecz Braterstwa Ludzkiego, sobota 11 maja 2024 r.

FOT. AP PHOTO/ALESSANDRA TARANTINO

ciemności – w którym człowiek zapyta Boga: «Panie, gdzie wtedy byłeś?», to znów usłyszy odpowiedź: «Bliżej was niż kiedykolwiek!». Być może Bóg jest bliższy naszym czasom zlodowacenia niż barokowi z przepychem jego kościołów, średniowieczu z obfitością jego symboli, wczesnemu chrześcijaństwu z jego młodzieńczą odwagą w obliczu śmierci. [...] Ale oczekuje On [...], że pozostaniemy mu wierni. Z tego może zrodzić się wiara nie mniej ważna, a może nawet czystsza, w każdym razie bardziej intensywna niż kiedykolwiek była w czasach wewnętrznego bogactwa”.

Homilia w czasie nieszpórów uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego 9 maja

Nadzieja jest cnotą, przeciwko której często grzeszymy: w naszych złych tęsknotach, w naszych melancholiach, kiedy myślimy, że minione chwile szczęścia zostały pogrzebane na zawsze. Grzeszymy przeciwko nadziei, kiedy popadamy w przygnębienie z powodu naszych grzechów, zapominając, iż Bóg jest miłosierny i większy od naszego serca. Nie zapominajmy też o tym, bracia i siostry: Bóg wybacza wszystko, Bóg przebacza zawsze. To my nużymy się, prosząc o przebaczenie. Nie zapominajmy o tej prawdzie, że Bóg przebacza wszystko, Bóg przebacza zawsze. Grzeszymy przeciwko nadziei, kiedy popadamy w przygnębienie z powodu naszych grzechów, grzeszymy przeciwko nadziei, gdy jesień przekreśla w nas wiosnę; gdy Boża miłość przestaje być wiecznym ogniem i nie mamy odwagi, by podejmować decyzje angażujące nas na całe życie.

Audycja ogólna w środę 8 maja



nauczanie
papieskie





Jak gołębica

Najbardziej rozpowszechnionym symbolem Ducha Świętego jest gołębica. Czy rzeczywiście Duch Święty jest podobny do ptaka znanego nam z miejskich parków?

WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI SJ

W Ewangelii według Jana czytamy, że podczas chrztu w Jordanie Jan Chrzciel ujrzał nad Jezusem „Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim” (J 1, 32). Nie porównuje Ducha Świętego do gołębicy, lecz do sposobu, w jaki gołębica zstępuje z nieba. Podobnie relacjonuje chrzest Jezusa ewangelista Łukasz: „Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także

przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica” (Łk 3, 11). Nie wyglądał jak gołębica, lecz zstępował podobnie, jak zstępuje gołębica, i na dodatek widzialnie. Relacja ewangelistów nie mówi więc o gołębicy unoszącej się nad Jezusem, lecz o Duchu Świętym zstępującym podczas Jego chrztu w podobny realny sposób.

Znane nam relacje nie pozwalają rozstrzygnąć, kto widział tak przychodzącego Ducha Świętego. Marek i Mateusz twierdzą, że widział Go Jezus, a Jan Ewangelista uważa, że Jan Chrzciel. Natomiast zgodni są co do tego, że Duch Święty był widoczny dla ludzkich oczu. Nie był tylko rzeczywistością duchową. Tam, nad Jordanem, przebił się cudownie do widzialnego świata.

Duch Święty nigdy nie jest tym, czym wydaje się być, choć zjawiska towarzyszące jego obecności, przypominają nam te, które znamy. Opisany jest w przytoczonych fragmentach Ewangelii poprzez podobieństwo do unoszącej się i zstępującej gołębicy, nie będąc jednak gołębicą.

Psalmy mówiące o gołębicy skupiają się na ruchu skrzydeł, a nie na wyglądzie ptaka: „gdybym miał skrzydła jak gołąb, to bym uleciał i spoczął” (Ps 55, 7). Gołębie skrzydła kojarzą się psalmiście z nadzieją na rychłe znalezienie schronienia przed wicherą i burzą (por. Ps 55, 9). Lśniące skrzydła gołębicy to znak bezpieczeństwa i bogactwa (por. Ps 68, 14). Izajasz w obrazie gołębi powracających do swojego gołębnika widzi naród powracający z wygnania do ojczyzny dobrobytu i chwały (por. Iz 60, 8–14). W wizji eschatologicznej gołębnik symbolizuje Nowe Jeruzalem, wieczny raj, krainę szczęśliwości. Będziemy niczym gołębie, które odnalazły swój dom.

GOŁĘBIE SERCE

Podczas stwarzania świata Duch Boży unosił się nad bezmiarem wód. Czasownik hebrajski przetłumaczony jako „unosić się” określa opiekuńcze krążenie ptaka-matki nad swoim gniazdem. Duch Boży unosił się w podobny sposób nad Zbawicielem, by zapowiedzieć czas nadejścia nowego stworzenia w Chrystusie. Zatem Duch Święty nie jest podobny do gołębicy, lecz do jej zatroskania o własne potomstwo, do czuwania nad bezpieczeństwem nowo narodzonych.

Znane jest w naszej kulturze określenie „gołębie serce”. Przypisujemy je ludziom, którzy są życzliwi i zabiegają o dobro innych, wręcz nie szczędzą sił, by uchylić innym nieba. Według starożytnych filozofów gołębie nie mają w sobie żółci, która ich zdaniem była źródłem wszelkiego zła w człowieku i wytłumaczeniem jego najgorszych cech charakteru. Może dlatego gołąb w antycznej Grecji stał się między in-